



Bitwy z Amorytami i Moabitami

Bileam jako współnik

„Wtedy Izrael wyprawił posłańców do Sychona, króla amorejskiego, aby powiedzieli: Pozwól mi przejść przez twoją ziemię; nie zbojemy na pola ani do winnic, nie będziemy pić wody ze studzien; pójdziemy drogą królewską, aż przejdziemy przez twoją ziemię” — 4 Mojż. 21:21-22.

Podobnie jak w przypadku króla Edomu, Mojżesz poprosił Amorytów o pozwolenie na przejście przez tę ziemię i przyrzekł, że ich posiadłości nie zostaną zniszczone. Rodowód tego ludu jest podany w 1 Mojż. 10:15-18. „Kanaan zaś zrodził Sydona, swego pierworodnego, i Cheta, nadto Jebuzytów, Amorytów, Girgazytów, Chiwwitów, Arkitów, Synitów, Arwadytów, Semarytów i Chamatytów. Potem rozproszyły się plemiona Kananejczyków”. Podobnie jak w przypadku króla Edomu, król Sychon nie pozwolił im przejść przez swój kraj. Sychon posunął się jednak dalej i dokonał niesprokowanego ataku na Izrael. „Lecz Sychon nie pozwolił Izraelowi przejść przez swoją ziemię, przeciwnie, Sychon zgromadził cały swój lud, wyszedł na pustynię przeciwko Izraelowi, dotarł do Jachas i ruszył do boju przeciwko Izraelowi” – 4 Mojż. 21:23. Decyzja ta przyniosła katastrofalne skutki dla Amorytów. „Ale Izrael pobił go mieczem i zawładnął jego ziemią od Arnonu do Jabboku, aż do ziemi Ammonitów, gdyż granica Ammonitów była obwarowana. [...] Potem zamieszkał Izrael we wszystkich miastach amorejskich, w Cheszbonie i we wszystkich okolicznych osiedlach. Gdyż Cheszbon było stolicą Sychona, króla amorejskiego. Walczył on z poprzednim królem Moabu i zabrał mu całą jego ziemię aż po Arnon” – 4 Mojż. 21:24-26.

Izrael zdecydowanie odparł ten bezmyślny atak Amorytów. Armie Izraela zajęły wszystkie miasta Amorytów. Choć Izraelici nie zakończyli jeszcze czterdziestoletniej wędrówki, bitwa ta, wraz z ziemią, którą objęli w posiadanie, była początkiem podboju Kanaanu.

Informacja o Amorytach została przekazana Abrahamowi w niezwykłym proroctwie. „Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemiężyć przez czterysta lat. Lecz Ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem. A ty odejdziesz do ojców swoich w pokoju i będziesz pogrzebany w późnej starości. Lecz dopiero czwarte

pokolenie wróci tutaj, gdyż przed tym czasem *nie dopełni się wina Amorytów*” – 1 Mojż. 15:13-16.

Proroctwo to szczegółowo opisuje niedolę potomstwa Abrahama przez czterysta lat, od czasu, gdy Izaak miał pięć lat i doznał krzywdy ze strony Ismaela, aż do wyjścia z Egiptu. Okres ten zawiera się w 430 latach od przymierza z Abrahamem do wyzwolenia dzieci Izraela „dokładnie tego samego dnia” (2 Mojż. 12:41; Gal. 3:17). Bardziej szczegółowe omówienie tych okresów znajduje się w Reprincie 2482. Rzeczywiście „czwarte pokolenie” wyszło z Egiptu, a pokolenia te to Lewi, Kachat, Amram i Mojżesz.

Naszą uwagę przykuwa jednak to, co proroctwo mówi o Amorytach. Jako naród kananejski czynili oni nieprawość. Ich zepsucie miało być tolerowane do czasu, aż nie będzie można go dłużej tolerować, czyli do momentu, gdy stanie się „pełne”. Jahwe wiedział, że gdy nadejdzie czas, w którym Izrael przejmie ziemię, będzie to również czas na wykorzenienie nieprawości Amorytów. Co ciekawe, w czasach Ezechiela nieprawość Jerozolimy stała się tak wielka, że Jahwe powiedział im, że ich ojciec i matka byli Amorytami i Hetytami! – Ezech. 16:1-3.

Zwycięstwo nad Amorytami było dopiero początkiem podbojów Izraela. „Izrael osiadł w ziemi amorejskiej. Następnie Mojżesz wysłał wywiadowców, aby zbadano Jaezer. Zdobyli oni jego okoliczne osiedla i wypędzili Amorejczyka, który tam mieszkał” – 4 Mojż. 21:31-32. Dziewiąty rozdział Księgi Jozuego mówi, że pozostali członkowie tej rozległej rodziny Amorytów nadal znajdowali się w Ziemi Obiecanej.

Nieustępliwe wojsko Izraela kontynuowało marsz na północ i dzięki Bożemu błogosławieństwu pokonało innego króla, króla Oga z Baszanu. Izraelici „potem zawrócili i poszli drogą ku Baszanowi. Naprzeciw nich wyszedł Og, król Baszanu, z całym swoim ludem, aby stoczyć bitwę pod Edrei. I rzekł Pan do Mojżesza: Nie bój się go, gdyż wydam go w twoje ręce wraz z całym jego ludem oraz jego ziemią. Uczynisz z nim tak, jak uczyniłeś z Sychonem, królem amorejskim, który mieszkał w Cheszbonie. I pobili go oraz jego synów i cały jego lud, tak iż nie pozostała po nim nawet resztki, i zawładnęli jego ziemią” – 4 Mojż. 21:33-35.

Gdy pokonali tych ludzi, „posiedli” też ich ziemię. Ta ziemia na wschodzie ostatecznie stała się własnością plemion Rubena, Gada i połowy plemienia Manassesza. Jak zobaczymy później, będzie to miało duże znaczenie.



Prorok Bileam

Inne plemiona kananejskie z narastającym niepokojem obserwowały wojskowe sukcesy Izraela. Gdy Izrael dotarł do równin Moabu, Balak, ich król, bardzo się bał. „Gdy Balak, syn Syppora, widział wszystko, co Izrael uczynił Amorejczykom, Moabitów ogarnął wielki lęk przed ludem, ponieważ był liczny [...]. I rzekli Moabici do starszych midiańskich: Teraz to mnóstwo pożre to wszystko wokół nas, jak wół pożera trawę na polu. A w tym czasie królem Moabu był Balak, syn Syppora” – 4 Mojż. 22:2-4.

Balak zdawał sobie sprawę, że bezpośrednie starcie z Izraelem zakończy się klęską. Opracował więc coś, co jego zdaniem miało być skuteczną strategią. „Wysłał on posłańców do Bileama, syna Beora, do Petor, które leży nad rzeką [...], aby go zaprosić i powiedzieć mu: Oto z Egiptu wyszedł lud i przykrył całą ziemię, i mieszka naprzeciw mnie. Przybądź więc teraz, przeklnij mi ten lud, gdyż jest silniejszy ode mnie; może wtedy zdołam go pobić i wypędzę go z tej ziemi; wiem bowiem, że kogo ty pobłogosławisz, będzie błogosławiony, a kogo przeklniesz, będzie przeklęty” – 4 Mojż. 22:5-6.

Takie podejście do problemu było sprytne. Potwierdzało, że Bóg Izraela był powodem zwycięstw Izraela. Przeklęcie Izraela przez jednego z Bożych proroków pozbawiłoby ich Bożego błogosławieństwa i mogliby zostać pokonani. Wszystko, czego potrzebował, to sojusznik, który miałby moc przeklinania Izraela.

W tym miejscu na scenę wkroczył Bileam. Nie wiemy, skąd król Balak wiedział o Bileamie. Najwyraźniej jego sława dotarła do Moabu aż z Mezopotamii i rzeki Eufrat oddalonej o około 400 mil. W związku z tym musiało upłynąć trochę czasu, zanim posłańcy dotarli do miejsca pobytu Bileama, a następnie sprowadzili go do Moabu.

Bileam nie był dobrym człowiekiem, jednak był prorokiem Jahwe. Kiedy przybyli posłańcy Balaka, Bileam powiedział im, aby zatrzymali się na noc, dopóki nie otrzyma wiadomości od Jahwe. Jahwe rzeczywiście z nim rozmawiał. „I przyszedł Bóg do Bileama, i rzekł: Cóż to za ludzie są u ciebie? Bileam odpowiedział Bogu: Balak, syn Syppora, król moabski, przysłał mi wiadomość, że oto lud wyszedł z Egiptu i przykrył całą ziemię, więc przyjdź i przeklnij mi go, może wtedy zdołam go zwalczyć i wypędzić. I rzekł Pan do Bileama: Nie idź z nimi i nie przeklinaj tego ludu, gdyż jest on błogosławiony” – 4 Mojż. 22:9-12.

Bileam słusznie poinformował ich, że nie ma pozwolenia na pójście z nimi. „Książęta Moabu” wrócili więc do Moabu i powiedzieli Balakowi, że „Bileam odmawia pójścia z nami”. Nie wspomnieli Balakowi, że Jahwe zabronił Bileamowi iść. Król Balak jednak się nie

zniechęcił. Wysłał więcej książąt, nawet wyższych rangą i obiecał wielkie zaszczyty, jeśli Bileam przybędzie do Moabu i przeklnie Izraelitów.

Bóg zwrócił się do Bileama po raz drugi. Co zaskakujące, Bóg zdawał się zezwalać Bileamowi na udanie się do Balaka. „I przyszedł Bóg do Bileama w nocy, i rzekł do niego: Jeżeli mężowie ci przyszedli, aby cię zaprosić, wstań i idź z nimi, lecz czyń tylko to, co Ja ci powiem” – 4 Mojż. 22:20.

Następne wydarzenie przybiera jednak niezwykle obrót. „I wstał Bileam rano, osiodłał swoją oślicę i pojechał z książętami moabskimi. I zapłonął Pan gniewem, że poszedł, a anioł Pański stanął na drodze jako jego przeciwnik; on zaś jechał na swojej oślicy, a z nim dwaj jego słudzy” – 4 Mojż. 22:21-22.

Dlaczego Bóg miałby gniewać się na Bileama, skoro pozwolił mu jechać? Jeśli uważnie przeczytamy tę opowieść, zauważymy, że Bóg tak nie powiedział. Powiedział: „Jeżeli mężowie ci przyszedli, aby cię zaprosić, wstań i idź z nimi”. Bileam nie czekał, aż przybysze go zaproszą! W swojej chciwości „wstał”, osiodłał oślicę i poszedł do ludzi. Wyraźnie okazał nieposłuszeństwo Bogu. Było oczywiste, że Bileam naprawdę chciał udać się do Balaka, chociaż wcześniej temu zaprzeczał.

Jahwe wyraził swój gniew, wysyłając anioła z mieczem, który zagroził Bileamowi drogę. Bileam nie mógł tego zobaczyć! Jego oślica jednak widziała! „Gdy oślica zobaczyła anioła Pańskiego stojącego na drodze z dobytym mieczem w ręku, zboczyła z drogi i poszła w pole, Bileam zaś bił oślicę, aby ją zawrócić na drogę. Wtedy anioł Pański stanął na ścieżce między winnicami, gdzie był płot z jednej i z drugiej strony. Gdy oślica, zobaczywszy anioła Pańskiego, przycisnęła się do muru, przygniotła do muru nogę Bileama; a on bił ją znowu. Anioł Pański zaś poszedł dalej i stanął w miejscu tak ciasnym, że nie było można go wyminąć ani w prawo, ani w lewo. Gdy oślica zobaczyła anioła Pańskiego, legła pod Bileamem. Wtedy Bileam rozgniewał się i zaczął bić oślicę kijem” – 4 Mojż. 22:23-27.

Anioł trzykrotnie zagroził drogę Bileamowi, a oślica za każdym razem skręcała w bok, aż w końcu padła na ścieżkę. Bileam był wściekły i bił zwierzę swoją laską. Wtedy zwierzę przemówiło! Ciekawe, że Bileam nie wydawał się zdumiony, słysząc, jak nieme zwierzę mówi. W końcu Jahwe otworzył oczy Bileama, by zobaczyć Jego mściwego anioła z mieczem w dłoni. „Bileam rzekł do anioła [...]: Zgrzeszyłem, gdyż nie wiedziałem, że to ty stałeś naprzeciw mnie na drodze; jeżeli więc to się tobie nie podoba, to gotów jestem zawrócić do siebie” – 4 Mojż. 22:34.

Bileam okazał ducha czci, kiedy pokłonił się i padł na twarz przed aniołem. Przyznał: „Zgrzeszyłem”. Wyznanie to było jednak niewystarczające. W Piśmie Świę-



tym jest osiem przypadków, w których ktoś powiedział: „Zgrzeszyłem”. Należą do nich faraon, Bileam, Achan, Saul, Dawid, Szimei, syn marnotrawny i Judasz. W sześciu z tych przypadków wyznanie „zgrzeszyłem” jest puste i nieszczerze. Samo wypowiedzenie tych słów jest konieczne, lecz niewystarczające. Muszą za nim iść uczynki pokuty. Prawdziwie skruszony Bileam wróciłby do domu, wiedząc, że Bóg nie chce, aby udawał się do króla Balaka. Zamiast tego powiedział jednak: „Jeżeli więc to się tobie nie podoba, to gotów jestem zawrócić do siebie”.

Zamiarem Bileama było kontynuowanie podróży, chyba że Bóg ponownie wyraźnie wyrazi swoje niezadowolenie z podróży do Balaka. Jego słowa pokazują, że naprawdę chciał spełnić prośbę Balaka i otrzymać nagrodę, pomimo Bożej zapowiedzi, że ma nie iść.

Opowieść jest kontynuowana w następnych dwóch rozdziałach, w których Balak zabiera Bileama do trzech różnych punktów obserwacyjnych, aby przekląć Izrael. Za każdym razem jednak Jahwe wkłada w usta Bileama błogosławieństwo. To rozwścieczyło Balaka i koniec końców obaj opuścili okolicę.

Może się wydawać, że to koniec historii, lecz tak nie jest. Gdy połączymy to z innymi tekstami Pisma Świętego, na jaw wychodzi prawdziwie zła natura Bileama. Później podsunął on królowi podstępny plan, który miał na celu doprowadzenie Izraela do upadku. Rozumiał, że dopóki Izraelici byli posłuszni Jahwe, otrzymywali błogosławieństwo i byli niepokonani. Bileam poradził więc Balakowi, by zdeprawował Izrael, nakłaniając ich do oddawania czci jego fałszywemu bogu. Aby to osiągnąć, Balak polecił młodym kobietom z Moabu wyjść do izraelskich mężczyzn i uwieść ich.

„Wszak to one za radą Bileama pobudziły synów izraelskich do odstępstwa od Pana na rzecz Peora i stąd wynikła klęska dla zboru Pana” – 4 Mojż. 31:16.

„Gdy Izrael osiadł w Szittim, zaczął lud uprawiać nierząd z Moabitkami. Zapraszały one lud na rzeźne ofiary swoich bogów, a lud jadł i oddawał pokłony ich bogom. Izrael sprzęgnął się z Baalem Peor. Wtedy Pan rozgniewał się na Izraela” – 4 Mojż. 25:1-3.

Bóg polecił wtedy Mojżeszowi i „sędziom Izraela”, aby zglądziili każdego z ludu, który przyłączył się do tego grzechu. Dodatkowo Jahwe zesłał plagę na grzeszny lud. Niemoralność była tak rażąca, że jeden z mężczyzn, Zymri z plemienia Symeona, przyprowadził do obozu midianicką kobietę na oczach Mojżesza i ludu! Szybkie działanie kapłana Pinechasa, wnuka Aarona, położyła kres Bożym karom.

„Gdy to zobaczył Pinechas, syn Eleazara, syna Aarona, kapłana, wstał i wyszedł ze zboru, wziął do ręki włócznię i poszedł za tym mężem izraelskim do namiotu, i przebił oboje, tego męża izraelskiego i ową kobietę przez jej podbrzusze. Wtedy została odwrócona klęska od synów izraelskich. A tych, którzy od tej klęski poginęli, było dwadzieścia cztery tysiące” – (4 Mojż. 25:7-9; Ezech. 16:9).

Lekcje płynące z tej historii

Możemy się zastanawiać, dlaczego Pismo Święte podaje tę niezwykłą relację z tak wieloma szczegółami. Warto rozważyć kilka możliwości.

(1) Słowa Jahwe włożone w usta Bileama i dotyczące błogosławienia Izraela były cudownie prorocze i dotyczyły części Boskiego Planu Wieków. Same w sobie są warte przestudiowania.

(2) Historia ta zawiera wspaniałe lekcje i ostrzeżenie dla Nowego Stworzenia przed chciwością i pożądlivością. „Opuściwszy drogę prostą, zbłądzili i wstąpili na drogę Balaama, syna Beora, który ukochał zapłatę za czyny nieprawe, lecz został zganiony za swoją nieprawość; nieme bydło juczne, przemówiwszy głosem ludzkim, zapobiegło nierozumnemu postępkowi proroka” – 2 Piotra 2:15-16.

(3) Opowieść o Bileamie może być postrzegana jako proroczy obraz doświadczeń Kościoła chrześcijańskiego na początku Wieku Ewangelii. Szatan szalał przeciwko Kościołowi podczas straszliwych prześladowań w okresie Smyrny, lecz nie mógł go zmiążyć. W rzeczywistości Kościół stawał się silniejszy pod wpływem prześladowań. Szatan zmienił więc strategię i starał się odwieść Kościół od nauczania Chrystusa. Dokonał tego na etapie zboru w Pergamonie, łącząc fałszywą papieską wersję chrześcijaństwa i pogańskie kapłaństwo Rzymu. Z tego powstała, pośród innych fałszywych idei, doktryna Trójcy.

Bileam jest obrazem zwodzicieli, którzy w tamtym czasie wprowadzili w błąd wielu chrześcijan. „Są tam tacy, którzy trzymają się nauki Balaama, który nauczał Balaka, jak uwodzić synów izraelskich, by spożywali rzeczy bałwanom ofiarowane i uprawiali nierząd” – Obj. 2:14.

(4) Wreszcie, grzech Bileama jest ostrzeżeniem dla Kościoła. Sam Bileam jest obrazem klasy wtórej śmierci, która chętnie naucza błędu, dla osobistego zysku, ku zgorszeniu innych. „Biada im! Bo poszli drogą Kaina i pograżyli się w błędzie Balaama dla zapłaty, i zginęli w buncie Korego” – Judy 11.

„Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a



drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie” - Mat. 6:24.

Co ostatecznie stało się z Bileamem? „Wyruszyli tedy

do boju z Midianitami, tak jak Pan rozkazał Mojżeszowi, i pozabijali wszystkich mężczyzn. Oprócz poległych w bitwie królów midiańskich zabili też Ewiego, Rekema, Sura, Chura i Rebę, pięciu królów midiańskich. Zabili też mieczem Bileama, syna Beora” - 4 Mojż. 31:7-8.